

*Dariusz Klemantowicz*  
(Łódź)

### MIODOSYTNICTWO W ZABORZE ROSYJSKIM PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Miód pitny i piwo znane były na ziemiach polskich od czasów najdawniejszych. Wyrabiane początkowo domowym sposobem, stanowiły, zwłaszcza miody – źródło dużego dochodu i były towarem, który w średniowieczu wywożono do Europy Zachodniej. Klimat i tradycje Europy Środkowej nie sprzyjały rozwojowi winorośli, dlatego z napojów alkoholowych używano piwa i miodu. Powszechnie spożywano piwo, natomiast wymagający czasu i bardziej wyrafinowanego surowca, napój wytwarzany z miodu, trafiał na stoły ludzi bardziej zamożnych z uwagi na swoją cenę. Miód pitny od czasów najdawniejszych był nierozdzielnie związany z polską kulturą i obyczajem. Informacje o nim możemy spotkać już w tekście z roku ok. 965. Arabski podróżnik Ibrahim ibn Jakub z Kalifatu Kordobańskiego opisywał wówczas kraj Mieszka I, który miał obfitować w „żywność, mięso, miód i rolę orną [lub: rybę]”<sup>1</sup>.

W podobnym tonie opisują Polskę za Mieszka francuski mnich przebywający ponad sto lat później na dworze Bolesława Krzywoustego, tzw. Gall Anonim:

Kraj to wprawdzie bardzo lesisty, ale niemało przecież obfituje w złoto i srebro, chleb i mięso, w ryby i miód [...] kraj, gdzie powietrze zdrowe, rola żyzna, las miodopłynny, wody rybne, rycerze wojowniczy, wieśniacy pracowici, konie wytrzymałe, woły chętne do orki, krowy mleczne, owce wełniste<sup>2</sup>.

Skoro miód był drogi i gościł przede wszystkim na stołach bardziej zamożnych ludzi, nie może dziwić wiadomość o ugoszczeniu wędrowców przez Piasta, ubogiego oracza, podczas postrzyżyn jego syna Ziemowita, jedynie dobrze sfermentowanym piwem<sup>3</sup>.

Na początku wieku XX istniała hipoteza, uznająca za ojczyznę miodu pitnego jedynie kraje skandynawskie, część północnych Niemiec, Pomorze, Prusy,

<sup>1</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Warszawa 2000, s. 29.

<sup>2</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, Wrocław 1989, s. 11–12.

<sup>3</sup> Tamże, s. 13–14.

Litwę i Ruś, a negująca jego powszechne występowanie w Wielkopolsce i Małopolsce. Jako dowód podawano np. uczyty królewskie za Władysława Jagiełły czy rachunki miasta Krakowa z XVI w. W opisach jednych i drugich brakowało miodu pitnego, było zaś wino. Jednak pojawianie się miodu w przytoczonych wyżej relacjach dotyczących początków państwa polskiego za Mieszka może przeczyć temu pogładowi<sup>4</sup>. Oczywiście, wyższe warstwy wraz z rozwojem gospodarczym ziem polskich, kontaktami z Europą Zachodnią, a zwłaszcza z Węgrami, zaopatrywały się chętnie w wina węgierskie, włoskie czy francuskie. Dla warstwy średniej bardziej dostępne były jednak miody, a dla wszystkich piwo.

Miód znali na pewno w starożytności Żydzi. Stanowił symbol obfitości i bogactwa. Kraina, gdzie występował – „Ziemia Obiecana” – „Kanaan”, zwana była ziemią opływającą w mleko i miód<sup>5</sup>. Nie był obcy Grekom, Rzymianom, Germanom, Słowianom czy ludom bałtyckim, ale najbardziej był rozpowszechniony i najdłużej przetrwał jako napój alkoholowy u Polaków i Litwinów. Towarzyszył wyższym warstwom w Polsce i na Litwie od czasów średniowiecznych do połowy XVII w. Obfitość lasów na ziemiach polskich i litewskich oraz powszechne występowanie bartnictwa świadczy o poważnych podstawach dla powstania i rozwoju „sycenia” miodu. Wprawdzie, np. Karol Modzelewski w opracowaniu o organizacji gospodarczej Polski za Piastów nie pisze o możliwości sporządzania przez „bartodziejów” miodu pitnego, ale takiej możliwości w żaden sposób nie możemy wykluczyć<sup>6</sup>.

W czasach piastowskich miód „sycono” przede wszystkim w domach prywatnych, ale już w XIV w. pojawiają się informacje o miodosytniach działających we Lwowie i w Gdańsku. W kolejnych wiekach obok miodosytni, miód „sycono” także w browarach i gorzelniach. Z czasem najzamożniejsi zaczęli gustować w winach sprowadzanych z zagranicy. Sprawilo to, że w II połowie XVII i w XVIII w. miód pitny gościł raczej na stołach średniej i drobnej szlachty, a nawet u bogatszych mieszczan i chłopów. Ponadto w XVII i XVIII w. nastąpiło upowszechnienie 20–35% alkoholu – wódki, która stała się trunkiem najczęściej spożywanym przez Rusinów, Polaków i Litwinów. Wysoka cena miodu i rozpowszechnienie produkcji przy karczmach spowodowały pojawienie się procederu fałszowania tego szlachetnego trunku zarówno przez

---

<sup>4</sup> *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 47–48, Warszawa 1912, s. 191–193, pod hasłem „miód”.

<sup>5</sup> *Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006, s. 73, *Księga Wyjścia* 3,8.

<sup>6</sup> K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Poznań 2000, s. 155, 159; L. Korczak, *Wiek średni*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 59; H. Szymanderska, *Na polskim stole: przepisy i tradycje szlacheckie*, Warszawa 2005, s. 223. O lesistości ziem polskich i litewskich zob., np. D. Klemantowicz, *Zalesienie Litwy w okresie zaborów*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 7, red. W. Łysiak, Poznań 2010, s. 61–70.

producentów, jak i kupców. Taka sytuacja nie zachęcała z kolei do kupowania miodów<sup>7</sup>.

Analizując pamiętnik Jędrzeja Kitowicza *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, można zauważyć w połowie XVIII w. całkowity zanik mody picia miodu u szlachty w Wielkopolsce, Małopolsce i na Mazowszu oraz u całej arystokracji we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Jedyne szlachta Kresów Wschodnich – na Litwie i Rusi – zachowała dawny obyczaj picia miodu<sup>8</sup>.

Pod koniec istnienia I Rzeczypospolitej, w XVIII w. doszło do zaniku zwyczaju jego spożywania. Zjawisko to było tak silne, że w obronie miodu pitnego musiał stawać biskup warmiński, poeta i publicysta Ignacy Krasicki. Ganiąc obce obyczaje, zachęcał do spożywania rodzimych trunków – miodu i piwa:

Rób, Polaku, miód, piwo, a będziesz bogaty,  
Tak nam nasi ojcowie mawiali przed laty,  
Tak i teraz, a przecież o nasz zysk niedbali,  
Nie słuchamy, jakeśmy przedtem nie słuchali<sup>9</sup>.

Wraz z upadkiem Rzeczypospolitej postępował zanik miodosytnictwa. Obyczaje i polityka gospodarza zaborców nie sprzyjały wytwórczości miodu pitnego. Zaczął on uchodzić za trunek staroświecki. Jednak prawdziwi, starzy Sarmaci z terenów dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza z zaboru rosyjskiego, w mniejszym stopniu z austriackiego, a w minimalnym tylko z pruskiego, czasem nadal je „sycili” dodając różnego rodzaju soki owocowe, np. z malin lub wiśni (*maliniaki*, *wiśniaki*)<sup>10</sup>.

Po upadku Napoleona Bonapartego i likwidacji Księstwa Warszawskiego zabór rosyjski objął obszar Królestwa Polskiego, gubernie zachodnie Cesarstwa i Kurlandię. W II połowie XIX w. Królestwo Polskie składało się z 10 guberni (kaliska, kielecka, lubelska, łomżyńska, piotrkowska, płocka, radomska, siedlecka, suwalska, warszawska), guberni zachodnich Cesarstwa było 9 (kowieńska, wileńska, grodzieńska, witebska, mohylewska, mińska, wołyńska,

<sup>7</sup> S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna*, t. 18, Warszawa 1864, s. 639–640, pod hasłem „miód”; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1902, s. 218–219, pod hasłem „miód”; A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w. kor., 1572–1605*, Lwów 1935, s. 230; *Encyklopedia staropolska Trzaski, Everta i Michalskiego*, oprac. A. Bruckner, t. 1, Warszawa 1939, s. 920–921; T. Lalik, *Karczma*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945*, t. 1, Warszawa 1981, s. 296–298; Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 51, 85–86; M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław 1987, s. 31; M. Ferenc, *Czasy nowożytne*, [w:] *Obyczaje w Polsce...*, s. 154–155.

<sup>8</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 242–244.

<sup>9</sup> I. Krasicki, *Satyry i listy*, Lwów 1908, s. 223.

<sup>10</sup> E. Kowecka, *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Poznań 2008, s. 170–171.

podolska, kijowska), w Kurlandii jedna. Gubernie zachodnie i Kurlandia leżały na terenie dawnych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.

Zgodnie z zasadą historyczno-administracyjną, od połowy XIX w. do wybuchu I wojny światowej za terytorium Litwy zazwyczaj przyjmowano obszar guberni kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej (tzw. gubernie litewskie). Biała Ruś (Białoruś) obejmowała gubernie mińską, mohylewską i witebską, a ziemie południowo-wschodnie dawnej Korony zwano Rusią (Ukraina) i zaliczano do nich gubernię wołyńską, podolską i kijowską. Tereny Litwy i Białorusi zwano też Krajem Północno-Zachodnim, a Rusi – Krajem Południowo-Zachodnim. Dla 10 zachodnich guberni Cesarstwa funkcjonowało też określenie Kresy Wschodnie, Kraje Zabrane, Ziemie Zabrane.

Bardzo odmiennie sami Polacy podchodzili i podchodzą do usytuowanej na północy guberni kurlandzkiej. Złożona z dawnego lenna Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Księstwa Kurlandii i Semigalii oraz ziemi piltyńskiej i wybrzeża litewskiego z majątkiem ziemskim Połoga należącym do Tyszkiewiczów, miała na pewno nieduży odsetek Polaków, ale stanowiła część dawnej Rzeczypospolitej. W roku 1881 Polacy stanowili 1,67% mieszkańców tej guberni (ok. 10 788 osób)<sup>11</sup>.

Andrzej Chwalba w *Historii Polski 1795–1918* odwołuje się kilkakrotnie do Kurlandii i jej dziejów w okresie zaborów. Jedną zaledwie wzmiankę o Kurlandii znajdziemy u Stefana Kieniewicza w podobnym opracowaniu, tylko napisanym trzydzieści lat wcześniej. Jest ona po prostu zaznaczona na mapie Polski po rozbiorach. Ambasador polskiej historii w Europie Zachodniej Norman Davies w sposób wyraźny sytuuje Kurlandię w zaborze rosyjskim i to praktycznie już od roku 1737, kiedy tamtejszą panującą dynastię zaczęli w pewnych okresach zastępować wyznaczani przez Cesarstwo Rosyjskie namiestnicy. Davies w ogóle interesująco przedstawia kwestie zaboru rosyjskiego, uznając za jego początek rozejm w Andruszowie (1667 r.). Wówczas Moskwa przejęła ziemie środkowego dorzecza Dniepru, lewobrzeżnej Ukrainy i Kijów wraz z okolicą na prawym brzegu Dniepru<sup>12</sup>.

W książce Romana Jurkowskiego *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904*<sup>13</sup>, autor podejmuje problematykę aktywności społeczno-gospodarczej polskich ziemian uznając za Kresy Północno-Wschodnie jedynie gubernie litewskie i białoruskie. Z pominięciem Kurlandii jako ziemi polskiej zaboru rosyjskiego można spotkać się w opracowaniu Wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, pt. *Historia Polski w liczbach*, t. 1, *Państwo*.

<sup>11</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 4, Warszawa 1883, s. 915, pod hasłem „Kurlandya”.

<sup>12</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1968, s. 14; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, *passim*; N. Davies, *Boże igrzysko...*, s. 580–581.

<sup>13</sup> R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001.

*Spółeczeństwo i t. 2, Gospodarka*. W opracowaniu GUS występuje wiele zagadnień dotyczących państwa i społeczeństwa na Litwie, Białorusi i Rusi w latach 1795–1918, ale w tomie poświęconym gospodarce nawet te obszary są przywoływane raczej sporadycznie. Natomiast Kurlandia nie została uwzględniona w żadnych zestawieniach. To samo zjawisko pominięcia Kurlandii wystąpiło w opracowaniu statystycznym z roku 1916 *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich*<sup>14</sup>.

Z uwagi na dane statystyczne w prezentowanym opracowaniu obszar guberni kijowskiej został poddany analizie w całości z powiatem kijowskim, mimo że Kijów wraz z najbliższą okolicą na prawym brzegu Dniepru odpadł od Polski już na początku II połowy XVII w.<sup>15</sup>

Zabór rosyjski przed I wojną światową obejmował ok. 80% ziem należących bezpośrednio lub stanowiących lenno dawnej Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów i prawie 40 mln ludzi. Blisko 30% tego terenu znajdowało się na Białorusi, ok. 26% na Rusi, po ok. 20% w Królestwie Polskim i na Litwie. Najmniejszy obszar zajmowała Kurlandia (4,4%). Pod względem zaludnienia najwięcej mieszkańców liczyło Królestwo Polskie i Ruś – po ok. 12–13 mln ludzi, najmniej Kurlandia – ok. 700 tys. (tab. 1).

Tabela 1

Powierzchnia i ludność ziem zaboru rosyjskiego przed I wojną światową

Ziemie	Powierzchnia w tys. km <sup>2</sup>		Ludność w tys.*	
	N	%	N	%
Królestwo Polskie	127,3	20,4	13 055	33,2
Litwa	120,9	19,4	5 807	14,8
Biała Ruś (Białoruś)	183,5	29,4	7 108	18,0
Ruś (Ukraina)**	164,7	26,4	12 689	32,2
Kurlandia	27,0	4,4	700	1,8
Razem	623,4	100,0	39 359	100,0

\* Dane dla Królestwa Polskiego ze stycznia 1913 r., dla pozostałych ziem z 1910 r., dla Kurlandii szacunkowe.

\*\* Razem z powiatem kijowskim, który od 1667 r. nie należał do Rzeczypospolitej.

Źródło: *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916, s. 13, tab. 2; *Historia Polski w liczbach. Państwo, społeczeństwo*, Warszawa 2003, s. 171–174, tabl. 27–29 (179–181).

<sup>14</sup> *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916; *Historia Polski w liczbach*, t. 1, *Państwo. Społeczeństwo*, Wyd. GUS, Warszawa 2003; tamże, t. 2, *Gospodarka*, Wyd. GUS, Warszawa 2006.

<sup>15</sup> *Przewodnik po Litwie i Białejrusi*, oprac. N. Rouba, Wilno [przed 1908], s. 3; E. Maliszewski, *Przewodnik po guberni wileńskiej. Zarys statystyczno-opisowy*, Warszawa 1919, s. 4–6; *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego...*, s. 1–2; L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość – teraźniejszość – tendencje rozwojowe*, Kraków [1912], s. XIII–XIV.

W okresie zaborów poeci chwalili dawne obyczaje, a tym samym picie miodu. Robił to np. Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* i w *Pieśni Filaretów*, Tomasz Zan w *Pieśni o miodzie*, Antoni Edward Odyniec w *Pieśni biesiadnej*<sup>16</sup>. Mickiewicz w *Pieśni Filaretów*, występując przeciwko cudzoziemskości, zalecał polski miód:

Po co tu obce mowy,  
Polski pijemy miód;  
Lepszy śpiew narodowy  
I lepszy bratni ród<sup>17</sup>.

Tomasz Zan zaś w *Pieśni o miodzie* przedstawiał walory lecznicze i pozytywny wpływ miodu na obyczaje:

Nikt się po ziemi od miodu nie toczy,  
Miód tylko lepszej dodaje miny,  
Najeża węża, stroi czupryny,  
Moc leje w piersi, odwagę w oczy<sup>18</sup>.

Walory zdrowotne i obyczajowe podkreślano także w wychwalającej miód *Pieśni biesiadnej* Odyńca:

To wypróbowanej cnoty,  
Medycyna staroświecka!  
To na febrę i na poty,  
Jakby driakiew wenecka!

Że czasami dla odmiany,  
Gdy gość miły i kochany,  
Dobynam słodki trojniaczek.  
Mało: tylko jeden hlaczek!  
Lecz trojniaczek nie od Icki,  
Stary miodek jezuicki,  
Który z okowanych beczek,  
I ze złożonych lampeczek,  
Niegdyś synowie Loyoli,  
Na fest swojego patrona,  
Odśpiewawszy huczne chorum,  
Ciągnęli skromnie powoli,  
I tylko najmędrsi z grona,  
*Patres quattuor votorum*<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> A. Mickiewicz, *Dziela*, t. 1, *Wiersze*, s. 45; tenże, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Warszawa 1975, *passim*; R. Wróblewski, *Miodosytnictwo. Rozprawa pierwsza o miodach pitnych i gościnności kresowej*, Łódź 2001, s. 60 i n.

<sup>17</sup> A. Mickiewicz, *Dziela*, t. 1, *Wiersze*, s. 45.

<sup>18</sup> R. Wróblewski, *Miodosytnictwo...*, s. 60.

<sup>19</sup> Tamże, s. 62–63.

Oskar Kolberg, znany polski etnograf, wspominał w XIX w. o litewskim miodzie syconym „midas”, którego pewien gatunek, zwany „paskajlas”, był mocniejszy, a tym samym szybciej wpływał na działanie trunku w organizmie. Przy okazji opisywał zwyczaj dodawania ziół dla pozyskania lepszego smaku, zwiększenia walorów zdrowotnych i mocy, który znano u Litwinów i Szwedów<sup>20</sup>.

Miód pitny stał się nawet tytułem utworu dramatycznego tak zwanej komedii kontuszowej Józefa Ignacego Kraszewskiego z roku 1860 *Miód kasztelański*. Jednak chyba najwięcej zawdzięcza jednemu z bohaterów *Trylogii* Henryka Sienkiewicza – panu Janowi Onufremu Zagłobie. Dobroduszny, dowcipny szlachcic lubił mieć zawsze pod ręką gąsiorek z miodem podczas przygód z czasów powstania Chmielnickiego, potopu szwedzkiego czy też walk z Turkami w obronie Kamieńca Podolskiego. Pod koniec XIX w. miody stawały się znów modne, a dzięki udoskonaleniu produkcji, poprawiła się jednocześnie ich jakość<sup>21</sup>.

Dla miodosytnictwa na ziemiach polskich fundamentalnym dziełem było opracowanie Teofila Ciesielskiego (1846–1916) *Miodosytnictwo. Sztuka przerabiania miodu i owoców na napoje*. Do I wojny światowej ukazały się cztery wydania, wszystkie we Lwowie (1879, 1892, 1898, 1908). Ciesielski, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, zasłynął przede wszystkim jako wybitny znawca pszczelarstwa, dla biologów jest też „zmarnowanym” talentem na polu botaniki<sup>22</sup>. W *Miodosytnictwie* zebrał w sposób bardzo szczegółowy dostępne wówczas informacje dotyczące „sycenia” miodów. Przypominał o dwóch sposobach wyrabiania napojów z miodu: przez warzenie lub gotowanie oraz na zimno. Pierwsze to miody sycone, drugie zwano winami miodowymi<sup>23</sup>.

Rodzaj napoju miodowego zależał od gatunku miodu, ilości wody, sposobu przyrządzenia i zastosowanych dodatków. Najbardziej cenione były miody „sycone”: kasztelański, bernardyński, kapucyński, obozowy, kopiec, kowieński, litewski, polski, czysty i korzenny. Różnica między litewskim a polskim polegała na tym, że w litewskim podczas gotowania płynu dodawano jagód jałowcowych i kwiatu bzu, a w polskim jagód czarnych porzeczek, korzenia kozłkowego (kozłek lekarski), czasami też chmielu. Wszystko oczywiście w odpowiednich proporcjach. Najbardziej cenione były *półtoraki*. Sporządzano je z jednej części (patoki) miodu i pół części wody. Miód „sycony” zrobiony z jednej części patoki i jednej wody nazywano *dwójniakiem*; z jednej części

<sup>20</sup> O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 53, Litwa, Wrocław–Poznań 1966, s. 92.

<sup>21</sup> J. Kraszewski, *Miód kasztelański*, Kijów 1860; H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Warszawa 1884; tenże, *Potop*, Warszawa 1886; tenże, *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1888; W. Pruss, *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864–1914*, Warszawa 1977, s. 30.

<sup>22</sup> M. Mularczyk, *Botanik pszczelarzem*, „Ogród Wita. Pismo Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego” 2008, nr 6, s. 3.

<sup>23</sup> T. Ciesielski, *Miodosytnictwo. Sztuka przerabiania miodu i owoców na napoje*, Lwów 1925, s. 2.

patoki i dwóch części wody – *trójniakiem*; a z jednej części patoki i trzech części wody – *czwórniakiem (czwartakiem)*<sup>24</sup>.

Na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego przed I wojną światową działało 246 miodosytni. Najwięcej na Rusi – 98 (ok. 40%), najmniej na Białej Rusi – 34 (ok. 14%). W Królestwie Polskim było ich 74 (ok. 30%), a w guberniach litewskich – 40 (ok. 16%). Badając miodosytnictwo pod względem wielkości produkcji, można zauważyć dominację wytwórni miodu na Rusi, gdzie wyprodukowano w roku 1913 34% miodów pitnych – ok. 6296 hektolitrów, czyli ponad 629 tys. litrów (1 hektolitr – 100 litrów)<sup>25</sup>. Na Białorusi najmniej – ponad 305 tys. litrów (16,4%). Królestwo Polskie skupiało ok. 21% produkcji, wytwarzając ok. 385 tys. litrów miodu pitnego. Szczególna sytuacja wystąpiła na Litwie, która miała tylko ok. 16% miodosytni, ale ich produkcja sięgała ponad 532 tys. litrów miodu, dzięki czemu wytwórnie litewskie wytwarzały prawie 29% miodu pitnego (tab. 2).

Tabela 2

Miodosytnie w zaborze rosyjskim w roku 1913

Ziemia	Miodosytnie		Produkcja miodu pitnego w hektolitrach	
	N	%	N	%
Królestwo Polskie	74	30,1	3 851	20,8
Litwa	40	16,3	5 327	28,8
Biała Ruś (Białoruś) *	34	13,8	3 051	16,4
Ruś (Ukraina)	98	39,8	6 296	34,0
Kurlandia	*	*	*	*
Razem	246	100,0	18 525	100,0

\* Brak danych dla guberni witebskiej.

Źródło: *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916, s. 124, tab. 31.

Miodosytnie litewskie wytwarzały blisko 1/3 miodu wyrabianego w zaborze rosyjskim, ale w poszczególnych guberniach produkcja była nierównomierna. Zdecydowanie dominowała Grodzieńszczyzna, gdzie działało 70% tego typu zakładów, skupiających ponad 82% wielkości produkcji<sup>26</sup>, drugie miejsce zajmowała Wileńszczyzna z 25% miodosytni i 17% wielkości produkcji. Na

<sup>24</sup> Tamże, s. 3 i n.

<sup>25</sup> Miarą pojemności było 1 wiadro = 0,122987 hektolitra = 12,2987 litra. *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego...*, s. VI.

<sup>26</sup> Liczbę 28 miodosytni z produkcją 35 674 wiader miodu (438 743,8 litrów) w guberni grodzieńskiej przed I wojną światową przytacza także Edward Maliszewski. *Przewodnik po guberni grodzieńskiej. Zarys statystyczno-opisowy*, oprac. E. Maliszewski, Warszawa 1919, s. 6.



znanej niegdyś z miodów Kowieńszczyźnie, przed I wojną światową funkcjonowały tylko 2 miodosytnie, które dawały poniżej 0,5% produkcji (tab. 3).

Tabela 3

## Miodosytnie na Litwie w roku 1913

Gubernie	Miodosytnie		Produkcja miodu pitnego w litrach	
	N	%	N	%
Grodzieńska	28	70,0	438 743,8	82,4
Kowieńska	2	5,0	2 336,8	0,4
Wileńska	10	25,0	91 649,9	17,2
Razem	40	100,0	532 730,5	100,0

Źródło: jak w tab. 2.

Na ziemiach polskich zaboru austriackiego ok. roku 1905 odnotowano 49 zakładów zajmujących się „syceniem” miodów. Najwięcej, bo 5 firm, znajdowało się w Krakowie; 5 w pobliżu Lwowa w Janowie i 2 w samym Lwowie<sup>27</sup>.

Porównując miodosytnictwo zaboru rosyjskiego z całą produkcją Cesarstwa Rosyjskiego warto podkreślić występowanie przed I wojną światową aż 70% miodosytni Cesarstwa na ziemiach polskich. Jednak ich produkcja stanowiła zaledwie ok. 19,6% przerobu Cesarstwa. Powyższe dane świadczą o większej koncentracji wytwórczości miodu pitnego w większych zakładach innych ośrodków Cesarstwa poza ziemiami stanowiącymi zabór rosyjski (tab. 4).

Tabela 4

## Miodosytnie zaboru rosyjskiego i Cesarstwa Rosyjskiego przed I wojną światową

Miodosytnie				Produkcja miodu pitnego w mln litrów			
zabór rosyjski		Cesarstwo rosyjskie		zabór rosyjski		Cesarstwo rosyjskie	
N	%	N	%	N	%	N	%
246	70,1	351	100,0	1,8	19,6	9,2	100,0

Źródło: jak w tab. 2.

Pod koniec wieku XIX w Rosji (85 guberni bez Finlandii) funkcjonowało 197 miodosytni, które produkowały 6,7 mln litrów miodu o wartości 629 tys. rb. W 1887 r. w Cesarstwie było 225 tego typu wytwórni<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji, Lwów 1906, s. 350–351.

<sup>28</sup> W. Załęski, *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, cz. 2, *Statystyka zajęć i przemysłu*, Warszawa 1901, s. 175, tab. 11.

Warzelnie miodu na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego miały w większości charakter bardziej zakładów rzemieślniczych niż przemysłowych. Zatrudniały niedużą liczbę pracowników. Większe firmy, przeważnie browary, fabryki wódek i likierów, zajmowały się „warzeniem” miodu jako działalnością dodatkową, wzbogacając tym samym swój asortyment produkcyjny. W ramach przemysłu spożywczego miodosytnie zaliczano do jednej branży z browarami (1900 i 1910); fabrykami likierów i wódek (1904); wód mineralnych, gazowanymi, win i napojów chłodzących (1910); wódek (1914).

W wydanym przez Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Handlu i Przemysłu Cesarstwa Rosyjskiego, *Spisie fabryk i zakładów z 1910 roku*, na 20 guberni zaboru rosyjskiego tylko w 7 odnotowano tego typu wytwórczość. Najwięcej – 5 w guberni podolskiej, po 3 w kijowskiej i warszawskiej, po jednej w mińskiej, piotrkowskiej, witebskiej i wołyńskiej<sup>29</sup>.

Na Podolu największa, średniej wielkości warzelnia piwa i miodu była własnością ziemianina, Leona Kławe. Znajdowała się w Proskurowie i zatrudniała 46 pracowników. Roczna produkcja piwa i miodu dochodziła tu do 170 tys. wiader (2 mln litrów), ze zdecydowaną przewagą piwa. O połowę mniejsza była produkcja zakładu Nowoporeczańskiego hrabiego Mikołaja Tymczyńskiego (Tymczyńskiego). Powstał w 1876 r. ok. 42 km od Proskurowa. Przed wojną produkcja wynosiła w nim 80 tys. wiader (ok. 983 tys. litrów) osiągając wartość 64 tys. rb, przy zatrudnieniu 34 robotników i funkcjonowaniu 1 silnika o mocy 20 KM. Do kapitału ziemiańskiego w guberni podolskiej należała jeszcze wytwórnia Olgi Dobrzyńskiej z Jampola. Zatrudniała tylko 3 pracowników i produkowała 19 tys. wiader (ok. 233 tys. litrów) alkoholu. Dwie ostatnie firmy pozostawały w arendzie<sup>30</sup>.

Kapitał mieszczański na Podolu reprezentowały nieduże browary-miodosytnie w Letyczewie i Berszadach. W pierwszym – Szmula Aspisa – pracowało 7 osób, w drugim – panów Triko i Jeremienko – 5 osób<sup>31</sup>.

W przeciwieństwie do Podola, wszystkie występujące na Kijowszczyźnie warzelnie miodu były małe. Zakład Kaupego i Gomołki z Czerkas zatrudniał 12 pracowników i wytwarzał rocznie ok. 40 tys. wiader (491 tys. litrów) piwa i miodu o wartości 40 tys. rb. Produkcja w firmie była zmechanizowana dzięki jednemu silnikowi o mocy 30 KM. Warzelnia piwa i miodu usytuowana na terenie Kijowa w Ławrze Kijowsko-Peczerskiej (monaster) zatrudniała 6 osób, a w firmie Grimowo Niżegorodzkiego Instytutu Ziemiańskiego (powiat radomski) – 7 pracowników<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> *Spisok fabrik i zawodow Rossii 1910 g.*, Moskwa 1910, *passim*.

<sup>30</sup> Tamże, s. 605–606.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 593–594.

Dopełnieniem prezentacji browarów z miodosytniami na Rusi był zakład z Wołoczyska (powiat starokonstantynowski). Znajdował się w arendzie u Rozalii Grubec i Wiaczesława Pawlisa. Specjalizował się przede wszystkim w produkcji piwa, którego przed wojną wytwarzał ok. 57 tys. wiader rocznie (ok. 701 tys. litrów). W firmie pracowało 18 osób<sup>33</sup>.

Wykaz fabryk ministerstwa nie wymienia ani jednej wytwórni na Litwie i tylko dwie na Białorusi (po jednej w guberni mińskiej i witebskiej). Jednego pracownika zatrudniał zakład specjalizujący się w warzeniu piwa i miodu z Mińska. Jego arendatorem był mieszczanin Lubecki. Trzy osoby pracowały w warzelnii Hirsza Kagana z powiatowego miasta Siebieża w guberni witebskiej. Miasto owo w roku 1885 przeżyło ogromną tragedię wskutek wielkiego pożaru, który zniszczył ponad 600 zabudowań. To nieduże, kilkutysięczne miasteczko było ważnym w regionie ośrodkiem handlu. Dzięki temu tamtejszy browar-miodosytnia, pomimo zniszczeń w samym mieście, mógł liczyć na zbyt swoich produktów<sup>34</sup>.

Gdy obserwujemy zamieszczone w *Spisie...* wykazy browarów i miodosytni w guberniach Królestwa Polskiego, szczególną uwagę zwraca gubernia warszawska, gdzie ok. 1909 r. działały 3 firmy wyróżniające się w produkcji przede wszystkim miodu pitnego. Dwie ulokowane były w Warszawie, a jedna w podwarszawskim Mokotowie. Do najstarszych miodosytni w Królestwie należała firma Rafała Maliniaka z Warszawy. Mieszcząca się przed wojną na placu Grzybowskiem 16, osiągała 15–20 tys. rb rocznego obrotu. Z braku źródeł trudno stwierdzić, czy gdy powstała w roku 1790, miała swoją siedzibę w tym samym miejscu.

Brakuje bliższych informacji o powstałej w 1900 r. miodosytni Libermana w Warszawie przy ul. Franciszkańskiej 19, ale za to mamy materiały o miodosytni Braci Mieszkowskich – Kazimierza i Ludwika – z Mokotowa pod Warszawą. Firma powstała w połowie lat osiemdziesiątych XIX w. i przed I wojną działała przy ul. Sandomierskiej 12/35. Kantor i magazyn mieściły się w Warszawie przy ul. Nowy Świat 27. Przy zatrudnieniu 10–12 robotników warzono miód o wartości 30 tys. rb rocznie, a wraz z produkcją uli i przyborów pszczelarskich osiągnęto obroty wysokości 35 tys. rb<sup>35</sup>.

Na terenie Królestwa odnotowano jeszcze jedną warzelnię piwa i miodu – w Częstochowie (gubernia piotrkowska). Należała ona do Ludwika Nowińskiego i zatrudniała 5 robotników. Specjalizowała się przede wszystkim w produkcji piwa bawarskiego, ale w asortymencie produktów alkoholowych oferowała

<sup>33</sup> Tamże, s. 588.

<sup>34</sup> *Spisok fabryk...*, s. 587, 601; *Słownik geograficzny...*, t. 10, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1889, s. 484.

<sup>35</sup> *Przemysł fabryczny w Królestwie Polskim 1910*, t. 6, oprac. A. R. Sroka, Warszawa 1910, nr 2942–2943; *Spisok fabryk...*, s. 586; M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986, s. 368.

także miody pitne, które mogły mieć zbyt zarówno wśród mieszkańców dziewięćdziesięcioletniej „duchowej” stolicy Polski, jak i w gronie pielgrzymów licznie przybywających do najbardziej znanego na ziemiach polskich sanktuarium maryjnego na Jasnej Górze. Z pielgrzymki, oprócz duchowych przeżyć, można było więc przywieźć dobrej jakości staropolski trunek<sup>36</sup>.

Wykaz firm opracowany przez inżyniera Antoniego Rościława Srokę pt. *Przemysł fabryczny w Królestwie Polskim* z roku 1910 opisuje 9 firm z Królestwa, zajmujących się miodami pitnymi. Interesujący zestaw produkcyjny występował w zakładach przemysłowych Lucjana Krzymuskiego, usytuowanych we wsi Krzymów (gubernia warszawska). Obok fabryki makaronu, łakoci tureckich i przetwórni cykorii działała miodosytnia. Warszawskim przedstawicielem firmy był Kazimierz Górecki (ul. Chmielna 15). Fabryka Krzymuskiego w 1903 r. działała w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 78 i zatrudniała 100 robotników. Praca była zmechanizowana dzięki zainstalowaniu silnika gazowego o mocy 30 KM. Reprezentowała w przemyśle spożywczym branżę „fabryk chmielu, makaronów, sztucznego lodu i palenia kawy”<sup>37</sup>.

Miody, wina oraz wódki, likiery, koniaki i araki oferowała założona w 1896 r. łódzka destylarnia i miodosytnia I. Lipińskiego i T. Kędzierzawskiego. Usytuowana przy ul. Widzewskiej 80 prowadziła sprzedaż swoich wyrobów w filii przy ul. Widzewskiej 152. Przybliżony obrót roczny w 1909 r. wynosił 100 tys. rb, zatrudnienie od 20 do 24 pracowników, a kapitał zakładowy 35 tys. rb. Firmę zaliczano do fabryk likierów i wódek<sup>38</sup>.

Warszawska firma „S. Maliniak” (plac Grzybowski 16) w 1909 r. zatrudniała 5 osób, przybliżony obrót roczny wynosił 15 tys. rb, kapitał zakładowy zaś 10 tys. rb. Sześć lat wcześniej firma Rafała Maliniaka zatrudniała tylko 2 pracowników i reklamowała się jako fabryka miodu, a także hurtowy skład win zagranicznych oraz ruskich naturalnych koniaków<sup>39</sup>.

Głównie na produkcję miodów do picia była nastawiona fabryka Kazimierza Mieszkowskiego z Mokotowa pod Warszawą. Firma przed wojną zatrudniała 12 pracowników. Kapitał zakładowy wynosił 35 tys. rb. W ofercie sprzedaży oprócz miodów można było znaleźć także ule i przybory pszczelarskie<sup>40</sup>.

Takie samo zatrudnienie jak u braci Mieszkowskich (12 osób) występowało w warszawskiej firmie „Santé” Piotra Wolkenheima położonej przy ul. Miłej 20. Zakład powstał w 1896 r., specjalizował się w warzeniu zapraw do wyrobu likierów i wódek oraz miodosytnictwie. Wykazy zakładów przemysłowych za rok 1909 zamieszczają dane adresowe jeszcze kilku warzelnii miodu. Z Łodzi –

<sup>36</sup> *Spisok fabryk...*, s. 604.

<sup>37</sup> *Przemysł fabryczny...*, nr 2877; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1904*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1904, s. 253.

<sup>38</sup> *Przemysł fabryczny...*, nr 2921.

<sup>39</sup> *Księga adresowa...*, s. 248 i ogłoszenie nr 254; *Przemysł fabryczny...*, nr 2942.

<sup>40</sup> *Księga adresowa...*, s. 248; *Przemysł fabryczny...*, nr 1843.

Meyera (ul. Główna 59), i trzech z Warszawy: Liebermanna (przy ul. Franciszkańskiej 19); „Victoria” Goldfarba (przy ul. Prostej 4) oraz Wacława Wysockiego (ul. Podwale 25)<sup>41</sup>.

O warszawskiej miodosytni Wysockiego możemy dowiedzieć się z ogłoszenia zamieszczonego w *Przemysle fabrycznym Królestwa Polskiego* z 1910 r.:

Uwaga! Znakomite w smaku i dobroci! Gwarantujące zdrowie i długolecie! Poleca z piwnic po-Paulińskich Stare Miody Najdawniej egzystująca pierwsza Miodosytnia W. Wysockiego. Skład win i miodów w Warszawie, ul. Podwale 25, telefon 3691. Zapasy wielkie – ceny przystępne – cennik gratis<sup>42</sup>.

Niestety, przy wykazie zakładów, nie ma o tej wytwórni żadnych informacji. W jednym z numerów „Tygodnika Ilustrowanego” z roku 1911 pojawiła się także reklama miodów Wysockiego. Zachęcano w niej do picia szlachetnych trunków, ponieważ: „Zdrowie mieli i szczęśliwi byli przodkowie nasi, kiedy pijali stary słowiański trunek”. Z dalszej części tekstu możemy zorientować się, jak daleko docierały produkty Wysockiego w obręb Cesarstwa Rosyjskiego. Oprócz Warszawy, gdzie występowała siedziba firmy, wyroby Wysockiego oferowano także w większych restauracjach lub piwnicach, składach win, m. in. Wilna, Kamieńca Podolskiego, Kijowa, także Petersburga i Moskwy, a nawet Charkowa czy Tyflisu<sup>43</sup>.

Opracowanie *Przemysł i handel Królestwa Polskiego* za rok 1914 Antoniego Sroki wymienia 60 miodosytni: 14 w guberni warszawskiej (w tym 8 w Warszawie), 10 w guberni piotrkowskiej, 9 w guberni kieleckiej, po 6 w guberniach lubelskiej i suwalskiej, po 5 w guberni kaliskiej i łomżyńskiej, 3 w guberni chełmskiej i 2 w guberni płockiej. Tylko w kilku przypadkach istnieje dodatkowa informacja, poza danymi adresowymi. Produkty destylarni i miodosytni Lipińskiego i Kędzierzawskiego z Łodzi były znane „ze swej dobroci”, a należały do nich własnego wyrobu miody, wódki, likiery, araki, koniaki i wina. Firma zatrudniała do 24 osób, obroty jej wynosiły 100 tys. rb, a kapitał zakładowy 55 tys. rb. W destylarni i miodosytni z Kalisza należącej do Morica Freunda pracowało 30 osób. Zakład specjalizował się w słodkich wódkach wyższych gatunków, likierach, koniakach, arakach oraz miodach. Do większych przedsiębiorstw można było zaliczyć także wcześniej opisywane warszawskie miodosytnie braci Mieszkowskich i Wolkenheima. Każda zatrudniała po 12 pracowników. Większość właścicieli warzelni miodu Królestwa Polskiego była pochodzenia żydowskiego<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> *Przemysł fabryczny...*, nr 2949, 2951, 2953, 2960.

<sup>42</sup> Tamże, nr 2953, ogłoszenie nr 227.

<sup>43</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 14, s. 279.

<sup>44</sup> *Przemysł i handel Królestwa Polskiego 1914*, oprac. A. Sroka, Warszawa 1914, nr 5496 i n. W samej Łodzi przed I wojną funkcjonowało 6 destylarni i miodosytni, m. in. Lipińskiego i Kędzierzawskiego przy ul. Widzewskiej 80. *Czas. Kalendarz na rok 1914*, Łódź 1914, s. 301.

Analizując miodosytnictwo w Królestwie Polskim w latach 1910–1913 na podstawie *Roczników statystycznych Królestwa Polskiego*, trzeba zwrócić uwagę na nieduży wzrost liczby miodosytni, z 71 do 74, i produkcji, z 355 tys. litrów do 385 tys. litrów. Świadczy to o niewielkim, ale jednak pewnym zwiększeniu zainteresowania miodami „syconymi” w Królestwie przed I wojną światową. O rozwoju miodosytnictwa Królestwa decydowała przede wszystkim gubernia warszawska, gdzie znajdowała się 1/5 wszystkich warzelní, które wytwarzały ok. 50% miodu pitnego. Na drugim miejscu plasowała się gubernia piotrkowska – skupiała od 16 do 21% zakładów i od 10 do 20% produkcji. Przed wojną wystąpił jednak w tej guberni wyraźny regres. Liczba firm zmniejszyła się o 20%, a wielkość produkcji o 46% (tab. 5).

Duże znaczenie dla rozwoju miodosytnictwa Królestwa miały także Lubelszczyzna i Kielecczyzna. Warzelnie miodu w guberni lubelskiej skupiały od 11 do prawie 15% firm, i od 8 do 13% wielkości produkcji. W tym czasie udział tego samego typu zakładów guberni kieleckiej wynosił od 11 do 13% liczby zakładów i od 8 do 13% wielkości produkcji. We wszystkich pozostałych guberniach Królestwa także występowały zakłady specjalizujące się w „syceniu” miodu, jednak ich udział był jeszcze niższy. Najmniejsze znaczenie dla badanej branży przemysłu spożywczego w Królestwie Polskim miały gubernie płocka, radomska i suwalska. W guberniach tych udział w wielkości produkcji wynosił od 0,2 do 1,2% (tab. 5).

Tabela 5

Miodosytnictwo w Królestwie Polskim w latach 1910–1913

Gubernie	Rok	Miodosytnie		Produkcja miodu pitnego w litrach	
		N	%	N	%
1	2	3	4	5	6
Kaliska	1910	6	8,5	7 121	2,0
	1911	6	8,2	12 286	3,2
	1912	4	5,9	10 097	2,4
	1913	6	8,1	8 757	2,3
Kielecka	1910	9	12,7	29 800	8,4
	1911	8	11,0	45 395	11,7
	1912	9	13,2	44 718	10,8
	1913	9	12,2	51 999	13,5
Lubelska	1910	8	11,3	30 624	8,6
	1911	11	15,0	39 676	10,2
	1912	9	13,2	43 660	10,6
	1913	11	14,9	51 101	13,3

Tabela 5 (cd.)

1	2	3	4	5	6
Łomżyńska	1910	5	7,0	12 151	3,4
	1911	5	6,8	12 828	3,3
	1912	5	7,4	10 208	2,5
	1913	4	5,4	8 584	2,2
Piotrkowska	1910	15	21,1	73 313	20,6
	1911	14	19,2	46 969	12,1
	1912	13	19,1	76 313	18,5
	1913	12	16,2	39 639	10,3
Płocka	1910	1	1,4	627	0,2
	1911	1	1,4	861	0,2
	1912	1	1,5	3 075	0,7
	1913	2	2,7	2 410	0,6
Radomska	1910	1	1,4	922	0,3
	1911	1	1,4	1 230	0,3
	1912	1	1,5	1 279	0,3
	1913	1	1,4	1 722	0,4
Siedlecka	1910	7	9,9	23 515	6,6
	1911	8	11,0	35 519	9,1
	1912	6	8,8	19 063	4,6
	1913	7	9,5	21 523	5,6
Suwalska	1910	3	4,2	4 292	1,2
	1911	4	5,5	2 706	0,7
	1912	4	5,9	3 567	0,9
	1913	4	5,4	4 378	1,1
Warszawska	1910	16	22,5	172 711	48,6
	1911	15	20,5	191 995	49,3
	1912	16	23,5	200 825	48,6
	1913	18	24,3	195 070	50,6
Królestwo Polskie	1910	71	100,0	355 076	100,0
	1911	73	100,0	389 465	100,0
	1912	68	100,0	412 805	100,0
	1913	74	100,0	385 183	100,0

Źródło: *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego rok 1913*, oprac. W. Grabski, Warszawa 1914, s. 139, tabl. 11a; s. 162, tabl. 11; tamże, *...rok 1914*, Warszawa 1915, s. 104, tabl. 25a; s. 121, tabl. 8; tamże, *...rok 1915*, Warszawa 1916, s. 124, tabl. 31.

O zapotrzebowaniu na miody pitne, a tym samym o zainteresowaniu nimi może świadczyć ilość wyprodukowanego miodu przypadająca na jednego mieszkańca. Wśród ludności zaboru rosyjskiego było to zaledwie 0,05 litra na osobę. Najwyższy wskaźnik występował na Litwie – 0,09 litra, a najniższy w Królestwie Polskim – 0,03 litra (tab. 6).

Tabela 6

Produkcja miodu pitnego przypadająca na jednego mieszkańca  
w zaborze rosyjskim przed I wojną światową (w litrach)

Ziemie	N
Królestwo Polskie	0,03
Litwa	0,09
Biała Ruś (Białoruś)*	0,04
Ruś (Ukraina)	0,05
Kurlandia	*
Razem	0,05

\* Brak danych dla guberni witebskiej.

Źródło: jak w tab. 2.

Niskie zapotrzebowanie na miód wynikało głównie z wysokiej ceny trunku i mniejszej zawartości alkoholu w porównaniu z wódką. W tym samym okresie ilość wyprodukowanego piwa na jednego mieszkańca, np. Królestwa Polskiego wynosiła ponad 11 litrów, Galicji – 18 litrów, Wielkiego Księstwa Poznańskiego – 24 litry, Prus Królewskich – 39 litrów, Niemiec – 111 litrów, Anglii – 140 litrów, Belgii – 216 litrów. W przypadku wódki (w przeliczeniu na 100% alkoholu) na jednego mieszkańca ziem polskich pod zaborami przypadało, w Wielkopolsce – ok. 29 litrów, na Pomorzu Gdańskim – ok. 17 litrów, w Galicji – ok. 9 litrów, Królestwie – ok. 6 litrów<sup>45</sup>.

Do wieku XVI jedynym źródłem pozyskiwania miodu były lasy, gdzie rozwijało się bartnictwo. Adam Chętnik w opracowaniu *Kurpie* opisywał, z jakim zamiłowaniem zajmowali się Kurpie bartnictwem. W starych sosnach, zwanych barciami, hodowali pszczoły w stanie dzikim. Jeśli drzewo było grube, wówczas można było zrobić w nim nawet kilka otworów<sup>46</sup>. Później, wraz ze zmniejszaniem się obszarów leśnych, podstawowym sposobem pozyskiwania miodu stała się hodowla pszczół w pasiekach (pszczelarstwo). Dawne barcie w drzewach zastąpiły ule.

Przed I wojną światową na ziemiach zaboru rosyjskiego najwięcej uli występowało na Rusi – prawie 57%, na Białorusi – 20%, w Królestwie Polskim ponad 16%. Najmniej uli odnotowano na Litwie – 6,6%. Pod względem ilości sprzedanego miodu najwyższe wskaźniki odnotowano również na Rusi, gdzie sprzedano ok. 60% miodu, na Białorusi – 18%, w Królestwie – 15%, na Litwie – 6% (tab. 7).

<sup>45</sup> J. Łukasiewicz, *Gorzelnictwo*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 1, Warszawa 1981, s. 204; A. Spyra, *Brownictwo Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1994, s. 96–97.

<sup>46</sup> A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 26–29.



Tabela 7

## Pszczerlarstwo w zaborze rosyjskim przed I wojną światową

Ziemie	Ule		Sprzedaż miodu w kg	
	N	%	N	%
Królestwo Polskie	189 399	16,4	863 733	15,4
Litwa	75 440	6,6	344 831	6,2
Biała Ruś (Białoruś)	234 203	20,3	1 006 387	18,0
Ruś (Ukraina)	654 153	56,7	3 375 770	60,4
Kurlandia	*	*	*	*
Razem	1 153 195	100,0	5 590 721	100,0

Źródło: jak w tab. 2, s. 122–123, tabl. 28–29.

W tym samym okresie w Galicji funkcjonowało 382 216 uli, z których otrzymano 1 423 731 kg miodu. Dla zaboru pruskiego występują dane dotyczące tylko liczby uli w Wielkim Księstwie Poznańskim (123 651)<sup>47</sup>.

Biorąc pod uwagę ilość miodu sprzedanego na Litwie (344 tys. kg, zaledwie 6%), miodu wytworzonego w całym zaborze rosyjskim i porównując ją do wielkości miodu pitnego wyprodukowanego w guberniach litewskich – prawie 1/3 (ponad 5,3 mln litrów), stwierdzamy, że miodosytnie litewskie musiały korzystać z surowca pochodzącego spoza Liwy, najprawdopodobniej z Białorusi (tab. 2–7).

Miodosytnictwo, tak bardzo rozpowszechnione na ziemiach polskich w średniowieczu, wraz z upadkiem Polski w wieku XVIII zaczęło przeżywać regres. Odrodziło się ponownie pod koniec XIX i na początku XX w., przede wszystkim w zaborze rosyjskim i w mniejszym stopniu austriackim. Przed I wojną światową na ziemiach zaboru rosyjskiego najwięcej warzelni miodu było na Rusi (Ukrainie) i w Królestwie Polskim, mniej na Litwie i Białorusi. Ale o wielkości produkcji decydowała przede wszystkim Ruś, w mniejszym stopniu Litwa i Królestwo Polskie, na Litwie gubernia grodzieńska, w Królestwie gubernia warszawska. Na renesans miodu pitnego wśród obywateli dawnej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza Polaków i Litwinów, duży wpływ mogła mieć moda picia miodów, rozpowszechniona w *Trylogii* Henryka Sienkiewicza.

<sup>47</sup> *Rocznik statystyczny ...rok 1915*, s. 124, tabl. 31.

*Dariusz Klemantowicz*

**THE DEVELOPMENT OF MEAD MAKING IN RUSSIAN ANNEXATION BEFORE  
THE FIRST WORLD WAR**

Mead and honey beer were known on Polish lands for centuries. Polish meads were a highly coveted commodity. Meads were taken away to other European countries. During the second half of the 18<sup>th</sup> century the production of mead in Poland fell into decline due to the political and economic policy of the partitioning countries. It revived in the latter part of the 19<sup>th</sup> and at the beginning of the 20<sup>th</sup> century again, first of all in Russian annexation and in smaller degree Austrian annexation. Before the First World War it was on the grounds of Russian annexation of the most salt-works of honey on Ruś (Ukraine) and in Polish Kingdom, less on Lithuania and Belarus. But first of all, it decided about largeness of production Ruś, Lithuania in smallest degree and Polish Kingdom. On Lithuania grodzieńska gubernia, in Polish Kingdom warszawska gubernia. In Poland mead was served in monasteries and homes of the Polish nobility. A favourable drink of the Piast and Jagiellonian dynasties, mead was also extolled by Zagłoba, the famous 17<sup>th</sup> century warrior described by Henryk Sienkiewicz in *The Trilogy*.